Nr 286 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 12 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8 — „
Cena numeru 20 gr.
Adres Redak.
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymia.
Adres Administrac.
ul. Jagiellońska 1.
Telefon 241.

[NOWA] REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Sześć tez

Kraków, 10 grudnia.

Po wczorajszych długich naradach ministrów i przedstawicieli klubów sejmowych ułożono **program oszczędności**, który dzisiaj minister Zdziechowski w Sejmie przedstawi. Zamierzona ośmioprocentowa generalna **redukcja pensyj urzędniczych została w gruncie rzeczy zaniechaną.** Oparli się jej socjaliści ,a za nimi te stronnictwa, które muszą liczyć się z robotnikami. Motywem głównym była tu obawa, aby redukcja płac urzędniczych nie pociągnęła za sobą automatycznie redukcji zarobków robotniczych.

Redukcja płac urzędniczych czy samych urzędników, to zagadnienie, z którem uporządkowane i praworządne państwa przedwojenne **nie spotykały się nigdy.** W miarę rozwijania się funkcyj państwa, liczba urzędników wszędzie **wzrastała.** Pensje zaś były regulowane co czas jakiś, **lecz zawsze w górę, nigdy w dół.** Obok ostrożności taktycznej działało tu głównie poszanowanie dla instytucji, znajdującej się obecnie w zaniedbaniu powszechnem, mianowicie dla — **prawa nabytego.** Rozumiano, że prawo nabyte jest zupełnie równoznacznem z prawem wrodzonem dopóty, dopóki nabywca tego prawa zachowuje i posiada subjektywne warunki posiadania tego prawa.

W państwach powojennych, szczególnie nowo-budowanych, poszanowanie dla praw nabytych zmalało znacznie, aby nie powiedzieć, że zgoła znikło. Obok wszystkich innych czynników wyraziła się tu przedewszystkiem psychologja przewrotów, jakie się w ostatnich latach dokonały. Zachwiały się wszystkie systemy prawne. Dlaczegożby prawa nabyte miały okazać się silniejszemi i trwalszemi niż n. p. prawo własności!

A jednak byłoby stawianiem państwa na równi mocno pochyłonej, gdyby się chciało iść dalej po linji tego rozumowania, realizując wysnuwane w niem wnioski. Państwo bowiem samo jest organizacją prawną. Państwo zaś demokratyczne jest **nią jedynie i wyłącznie.** Jeżeli państwo narusza jakiekolwiek prawa, to **narusza siebie samo,** niszczy swoje własne fundamenty, psuje swoją własną substancję. Bolszewicy, którzy zaczęli od obalenia całego dawnego prawa razem ze starem państwem i ochranianym przez nie porządkiem społecznym, odkryli wkrótce »rewolucyjną praworządność« i od czterech lat wyłażą ze skóry, aby tę »contradictio in adiecto« napełnić treścią życia. Taka jest logika rzeczy. **Biada państwu, któreby łamanie tej logiki uczyniło swoim systemem rządzenia i bytowania.**

Redukcja pensyj urzędniczych przedstawia jednak nie tylko zagadnienie prawnicze. Jest ono także wielkiem zagadnieniem **praktycznem.** Gdyby ogólne warunki życia pozostawały niezmienionemi i trzymały się jakiejś ustalonej normy, to i wtedy byłaby taka redukcja rzeczą niezmiernie trudną. Cóż mówić dopiero o redukcji przeprowadzanej **w okresie postępującej dewaluacji pieniądza,** która sama przecież nie jest niczem innem, jak redukcją wszelkich dochodów stałych i to bardzo gwałtowną. — Wszakże w ojczyźnie naszej wszystkie pobory na złote opiewające, uległy w ciągu trzech miesięcy pięćdziesięcioprocentowej redukcji. Stosować lekarstwo małej redukcji przeciw chorobie wielkiej redukcji, — to dziwaczna i co najmniej ryzykowna homeopatja.

Co innego jest zmniejszenie etatów państwa, ograniczenie jego funkcyj i pokasowanie jednych a poobcinanie innych jego nadmiernie rozrośniętych lub zgoła niepotrzebnych organów. Państwo nasze bowiem ma tych organów niewątpliwie za wiele i za wielkich. W tej dziedzinie robota czyszcząca noża redukcyjnego czy choćby karczującej siekiery nie może być zbyt energiczną. Ale znowu z tem zastrzeżeniem, że prawa nabyte będą uszanowane, czyli że stabilizowani urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi nie będą pozbawieni swych praw.

Są trzy ministerstwa, których może całkiem dobrze nie być. Stara Austrja, zbudowawszy tyle a tyle setek tysięcy kilometrów bitych dróg i kolei, dopiero na kilka lat przed końcem zafundowała sobie osobne ministerstwo **robót publicznych** ze względów taktyki parlamentarnej. Ministerstwo **reform rolnych** jest wogóle dziwolągiem wyłącznie rodzimej proweniencji. Ministerstwo **opieki społecznej** jest szczątkowym organem niezniszczonych marzeń o państwie, jako dobrotliwej mamie, która wszystkim swym dzieciom z jednakową troskliwością nosy obciera. W warunkach, w których czterdzieści procent kwalifikowanych robotników jest bez pracy, osobne ministerstwo »opieki społecznej« wygląda, jak zły żart.

Administracja państwowa wszystkich dziedzin w drugiej instancji powinna być uproszczona a więc i potaniona. Dość powiedzieć, że obszar Małopolski, którego administracja w drugiej instancji zatrudniała za czasów austrjackich 250 ludzi, dzisiaj w tej samej dziedzinie zatrudnia **przeszło dwa tysiące urzędników(!).** W ostatnich dwóch latach przed wojną na całą Galicję był jeden automobil rządowy przeznaczony dla użytku osobistego namiestnika. Ani jeden starosta, czy inspektor szkolny, nie posiadał koni rządowych. Policja jeździła fiakrami i tramwajami. Najczęściej jednak chadzała piechotą. Statystyka wykrytych zbrodni nie była jednak wcale gorszą od obecnej.

Litanję tych wszystkich nadmiarów i wybujałości, które bez szkody dla podstawowych funkcyj państwa można usunąć i skasować, da się bez trudu niemal w nieskończoność przedłużać. »Nabudowano« u nas bowiem wszerz i wzdłuż co niemiara, tak, że się to kupy trzymać nie chce i zawaleniem się grozi. Ze skarbu państwa, wedle bardzo ostrożnych obliczeń prof. Michalskiego, żyje w Polsce **dwa miljony siedmset ludzi,** więc bez mała każdy dziesiąty obywatel państwa. Jest to oczywista anomalja, której na dłuższą metę żadna państwowość nie zniesie. Ale generalna redukcja płac nie oznacza bynajmniej usunięcia tej strasznej anomalji. Oznacza ona tylko to, że każdy dziesiąty człowiek w Polsce poczułby się pokrzywdzonym przez państwo. Socjologja nie ustaliła jeszcze maksimum tego niezadowolenia obywateli, które państwo może znosić bez szkody dla siebie. Należałoby się jednak bardzo obawiać, że w wypadku takiej redukcji nawet najliberalniej ocenione owo maksimum byłoby... znacznie przekroczone.

Na linji najmniejszego oporu, najmniejszego wysiłku i największej wygody, rozwiązanie naszych problemów państwowych w żadnym wypadku nie leży. Prowadzi do niego linja tylko bardzo wielkich oporów i bardzo znacznych wysiłków. Niestety w tych sześciu tezach, które wczoraj dla ekspose ministra Zdziechowskiego z trudem ustalono, ta druga, jedynie zbawienna linja rysuje się bardzo niewyraźnie.

(s).

Sześć tez, które na wczorajszej konferencji przedstawicieli stronnictw większości uchwalono, jako dyrektywę dla ekspose min. skarbu, opiewa:

1) znowelizowanie ustawy w **kierunku redukcji** wydatków personalnych na funkcjonarjuszów państwowych (zamiast konkretnego oświadczenia o zniżeniu pensyj urzędniczych. — Przyp. red.),

2) **walka z lichwą i drożyzną,**

3) wniesienie projektu ustawy, upoważniającej rząd do regulowania **wywozu środków żywności,**

4) ściąganie **podatków nawet w naturze,**

5) dalsza redukcja **wydatków na wojsko,** przy uwzględnieniu skrócenia czasu służby a bez skrócenia siły obronnej państwa,

6) karna i cywilna odpowiedzialność rządu za nadużycia władz wykonawczych.

Przy opracowaniu potrzebnych projektów ustaw, wynikających z wymienionych tez, współdziałać będą delegaci poszczególnych stronnictw wchodzących w skład koalicji.

Polska ma prawo utrzymywać załogę na Westerplatte

Ostateczna decyzja Rady Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 grudnia. Z Genewy donoszą: Wczoraj Rada Ligi zajmowała się sprawą **Westerplatte.** Posiedzenie było poprzedzone obradami **poufnemi.** Sprawozdanie wygłosił Quinones de Leon, wyluszczając **stanowisko Polski i Gdańska.** Ze stanowiska Polski wynikało, że **Gdańsk nie ma żadnej podstawy, któraby uprawniała Wolne Miasto do twierdzenia, iż Polska zamierza założyć bazę wojenną na terenie Gdańska. Westerplatte służy Polsce wyłącznie do składania amunicji** i wcale nie nosi charakteru ani nie jest dostosowana do operacyj wojennych. **Chodzi wyłącznie o ochronę przeciw ewentualnym wybuchom.** Uzbrojenie straży ma także ten sam cel i nie może służyć żadnym celom wojennym. **Ochrona leży zarówno w interesie bezpieczeństwa Wolnego Miasta.** Pozatem stwierdza memorjał polski, że 88 **żołnierzy nie może uchodzić w oczach ludzi rozsądnych za siłę zbrojną.**

Gdański punkt widzenia usiluje **przedstawić straż polską, jak wogóle i plac amunicyjny na Westerplatte jako bazę wojenną Polski.** Gdańszczanie żądają **utworzenia straży prywatnej, poddanej ustawodawstwu gdańskiemu (a nie eksterytorjalnej),** która ma się składać z policji gdańskiej, **wzmocnionej kilku członkami straży polskiej.**

Naiwne żądanie Gdańska wywołało wśród członków Rady kilkakrotne wybuchy wesołości. Quinones de Leon stwierdza, że Rada powinna przy rozważaniu pytania czy ustanowienie stałej straży wojskowej na Westerplatte oznacza stworzenie bazy wojennej **odpowiedzieć stanowczo przecząco.** W umotywowaniu swego stanowiska stwierdza referent, że Rada Ligi na sesji jesiennej **przyznała Polsce Westerplatte dla ładowania, składania i wysyłania amunicji, co wyklucza zajmowanie się straży polskiej innemi pracami. Siła 88 ludzi musi być Polsce przyznana w myśl postulatów Polski.**

Następnie referent zaproponował **odroczyć kwestję przystani dla polskich statków wojennych,** tak, że Gdańsk pozostanie nadal portem dla polskiej floty wojennej. **Sprawozdanie Quinonesa de Leon przyjęto.**

Nowy gabinet w Czechach

Praga, 10 grudnia (PAT). Wczoraj wieczorem prezydent Masaryk wystosował do byłego premjera Svehli dwa listy. W pierwszym prezydent Masaryk zwalnia z obowiązków poprzedni gabinet, w drugim mianuje nowy.

Prezes Rady ministrów **Svehla,** minister spr. zagranicznych **dr Benesz** (czecho-słowackie stronnictwo socjalistyczne), minister spraw wewnętrznych **dr Nosek** (Katolik), szkolnictwo dr **Srdinko** (republikanin), sprawiedliwości dr **Wiskowski** (republikanin), minister handlu inż. **Dworzaczek** (Narodowy demokrata), minister robót publicznych **Mlcoch** (stronnictwo przemysłowe), minister rolnictwa **Hodża** (republikanin), minister obrony narodowej **Stribrny** (socjalny demokrata), minister opieki społecznej i kierownik ministerstwa unifikacji dr **Winter** (socjal-demokrata), minister zdrowia **Tucny** (czechosłowacki socjalista), minister poczt i telegrafów **Szramek,** kierownik ministerstwa aprowizacji dr **Dolansky** (katolik).

Wszyscy wymieni ministrowie są posłami. — Pozatem prezydent mianował **dwóch fachowych ministrów,** a mianowicie ministra finansów dr **Englischa** i ministra dla Słowaczyzny **dr Kallay.**

Rząd turecki odrzuca rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Mossulu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 10 grudnia. Wedle wiadomości, które otrzymano w Rzymie z Angory, rząd turecki oświadczył, że **nie może przyjąć orzeczenia rozjemczego Ligi Narodów w sprawie Mossulu.**

Decyzja Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 grudnia. Dnia 8 bm. o godz. 7 wieczór Rada Ligi zajęła się ponownie sprawą Mossulu. **Decyzję trybunału haskiego przyjęła Rada wszystkiemi głosami przeciw głosowi Turcji.**

Rokowania turecko-rosyjskie w sprawie tajnego układu

Londyn, 10 grudnia (PAT). Sprawozdawca »Morning Post« donosi z Teheranu, że **między Turcją a Rosją toczą się rokowania w sprawie tajnego układu.** Rząd angorski prosił Moskwę o poparcie, w razie gdyby Rada Ligi Narodów **wydała niekorzystną decyzję dla Turcji w kwestji Mossulu.** Rząd angorski gotów jest w zamian za tego rodzaju poparcie i w razie gdyby zyskał zgodę Rosji co do swoich dążeń w związku z kwestją perskiego Azerbejdżanu, **odstąpić rządowi sowieckiemu prowincję Kars i Ardahan.**

Prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 10 grudnia (PAT). Popołudniu odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem zajmowano się **sprawą programu prac przygotowawczych komisji konferencji rozbrojeniowej.** Rada przyjęła te sprawy, co do których istniały zgodne poglądy między Francją i Anglją. Z kolei omawiano różnice zapatrywań, jakie istnieją pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Wielką Brytanją z drugiej. Paul Boncour oświadczył, że rząd jego życzy sobie przeprowadzenia dokładnego i wszechstronnego studjum całego problemu rozbrojenia. Sprawozdania w sprawie sił wojennych jakiegoś kraju muszą rozciągać się na wojskową i gospodarczą pomoc, która przysługuje mu na zasadzie art. 16 statutu Ligi Narodów, na wypadek, gdyby został napadnięty.

Austen **Chamberlain** przestrzegał przed zbytniem obciążeniem komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, co mogłoby odsunąć na czas późniejszy planowaną konferencję rozbrojeniową. **Hymans** odpierał wywody francuskiego delegata i starał się doprowadzić do zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia. Na koniec upoważniono ministra **Benesza** do opracowania na najbliższe posiedzenie projektu kompromisowego.

Projekt ubezpieczenia społecznego we Francji

Paryż, 10 grudnia (AW). Senat **francuski** przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy **o specjalnych ubezpieczeniach.** Najważniejsze przepisy tego projektu przewidują, iż wszyscy robotnicy, posiadający roczny dochód minimalnie 12 tys. franków, **podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.** Wolne zawody mogą korzystać z dobrodziejstwa ubezpieczenia w charakterze **dobrowolnie ubezpieczających się. — Składka ubezpieczeniowa wynosi 10 proc. dochodu, przyczem połowę płaci przedsiębiorca, połowę robotnik.** Ubezpieczenie obejmuje choroby, wypadki śmierci, bezrobocie, rentę inwalidzką, wypadki starości. Podczas choroby ubezpieczony otrzymuje zapomogi do wysokości **60 proc. normalnego uposażenia,** nie licząc bezpłatnej pomocy lekarskiej. Renta inwalidzka przy utracie 2/3 zdolności do pracy wynosi 40 proc. przeciętnej płacy i wzrasta corocznie. Na wypadek bezrobocia ubezpieczony **otrzymuje** w ciągu 60 dni **40 proc. uposażenia.**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 80

Lala idzie za nim, drżąc cała, szuka jego spojrzenia, czepia się jego ręki. Nie raczy jej widzieć. Z równym skutkiem mogłaby starać się o zwrócenie na siebie uwagi spiżowego posągu.

— Czy to twoje... szczęście?! — pyta wreszcie zdecydowanym głosem.

Na to dopiero — jakby się ocknął z zapamiętania.

— Nie. Nie szczęście!...— mówi po chwili — Ale przyjaźń zdradzona — boli...

Lala oddycha. Zadała mu ból, — głębszy niż sądziła. Ale on chyba nie kłamie — w takiej chwili... Bo i cóż?

Skąd jednak ta kamienna boleść? Czy to obrażona duma?

Mithra w dalszym ciągu zdaje się zapominać o jej obecności. A przecież dopiero dziękował jej, nazywał „klejnotem lotosowym..."

Teraz siedzi znowu w rogu kanapy, skamieniały, zacięty, w ponurem, zagadkowem zamyśleniu.

Lala oplata go ramionami, przemawia doń bezładnie a kojąco, jak do dziecka. Nic!

Wreszcie prostuje się, — nieco dumnie.

— Czy chcesz zostać sam? Odejdę zatem.

— Nie... — odpowiada bezdźwięcznie, wyciągając rękę. — Zostań! Czyż mam stracić i ciebie?

Ją — stracić? Co on mówi? Przecież to zupełnie niemożebne. Nie opuści go do końca, cokolwiek się stanie.

— Co zamierzasz uczynić?

— Jadę. — —

— Dokąd?

— Powracam...

Dreszcz ją przeszedł.

— Kiedy?

— Dziś, zaraz. — —

Tego nie przewidziała. Do kraju miał wstęp wzbroniony. Na to właśnie liczyła, że jakiekolwiek wrażenia w nim się zerwą, będą miały czas ochłonąć i rozbić się o tę czysto materjalną przeszkodę.

Poco jedzie?

Dla Lali fakt ten nie ulegał wątpliwości. Po zemstę. Jaką? Zapewne nieubłaganą. Lala nie lęka się tej myśli. Nie jest dobrą. Za jego obrazę i krzywdę sama odwet wziąć pragnie. Ale on jedynie ma do tego prawo.

Lala poczyna rozumieć, że znalazła się w wirze niebezpieczeństwa, które sama rozpętała. Nie wzdrygała się przed planem zemsty. O, nie! Przeciwnie, coś w niej było, co upajało się tą myślą. Ale drżała na myśl o konfliktach, w jakie on popadnie.

Jeżeli słuszną wywrze zemstę na zdrajczyni, prawa europejskie nazwą go zbrodniarzem, świat zamknie się przed nim, a może i głową własną zapłaci. I to ona będzie tego przyczyną! Miała go strzec przed złem, a oto wszelkie zło ściągnęła sama na jego głowę. Zaiste, ironja losu jest niewyczerpana.

Bo oto, jeżeli pohamuje się w gniewie, i tylko słuszną pogardą rzuci w oczy przewrotnej kobiecie, — niebezpieczeństwo będzie innego rodzaju. Zdradzi się przedwcześnie, że wie wszystko. A tego, ta kobieta nie przebaczy! Ona jest już w każdym razie zgubioną w jego oczach, — ale z tem odkryciem traci się wszystko, cały grunt pod nogami, — a czegóż spodziewać się można po istocie zdolnej do takiego postępku? Tylko nowej zdrady. A zdrada, to zguba sprawy — tym razem bez ratunku.

— Nie czyń tego! Zastanów się! Zgubisz wszystko — błagała, chwytając jego ręce.

Nadaremnie. Stał jak posąg okrutnego boga, kamienny i głuchy.

Lala opamiętała się.

— Dobrze... — rzekła już chłodno. — Może to i lepiej, że wszelka wątpliwość w tobie ustanie. Ponieważ jednak ja spowodowałam to wszystko, nie opuszczę cię w żadnym wypadku, i wszelką odpowiedzialność, za to, co uczynisz, chcę z tobą podzielać. Pamiętaj o tem!

Od tej chwili była na wszystko przygotowaną. Zimna determinacja i zuchwała odwaga, wstąpiły w nią w jednym momencie.

Wkrótce znaleźli się sami w słabo rozświetlonem wnętrzu pustego wagonu, który wśród ciemnej, wilgotnej mgły i przemykających wątłych świateł, mknął i unosił ich w dal, z żelazną obojętnością automatu.

Lala odrzuciła z twarzy woal, wątłe światełko u stropu zaledwie pełgało.

Mithra, siedzący na przeciwległej kanapce, — nie patrzył na nią.

Ze swą siwą, barankową świtką, podobny jest do młodego myśliwego, jadącego w sąsiedztwo na polowanie.

I prawdziwie — jechał na łowy — na grubego zwierza. Pod zewnętrznym spokojem, w falowaniu delikatnych jak skrzydło muszki, drgających nozdrzy, w zawziętem zaciśnięciu szczęk — wyczuwało się rodzące jakieś postanowienie, nieugiętość wschodniego despoty, który przywykł do wymierzania sobie sprawiedliwości — na własną rękę.

W jego wzroku lśniła nieubłagana twardość drogiego kamienia. Raz tylko wzrok ten zmiękł, przemknął w nim błysk złotego agatu, gdy z jakiemś niemem pytaniem zatrzymał się na jej twarzy. Ale nie wyrzekł słowa.

Lala rozważała, starając się myśleć chłodno i krytycznie. Awantura wikłała się w sposób nieprzewidziany i prawdopodobnie przyjdzie jej odegrać większą rolę w przygotowującym się dramacie.

Na tę myśl, czuła rosnącą w sobie zimną determinację, a zarazem drapieżną nienawiść. Jakieś pierwotne, dzikie, nieprzeczuwane instynkty, wstawały w jej krwi. Nieposkromiona duma, nieubłagana zaciętość.

Cóż to kryje się na dnie jej duszy? Jakie atawistyczne popędy nieznanych przodków, gwałtownych, despotycznych panów litewskich, o których żyły rodowe legendy? Jakaż to purpurowa żądza zemsty ponurą łuną uderza z serca do głowy? Jakiż to silniejszy nad rozum i wolę, wewnętrzny krzyk rwie się na usta: „Zabij ją!"

Zagryzała do krwi wargi, — ostatkiem świadomości panując nad nagle rozpętaną burzą instynktów. Jedno wiedziała: że niczemu nie przeszkodzi. Ani może, ani chce. Niech się dzieje, co się stać ma. On ma prawo.

Zdawała sobie sprawę, że plącze się w awanturę o nieobliczonych skutkach, ale tu w grze było jej własne serce i duma, — zresztą, odwrotu nie było. Dla siebie nie oczekiwała niczego i niczego nie chciała, — a jednak tak czy inaczej, czuła, że spadnie na nią udział w przypuszczalnych wypadkach.

W ten dramatyczny tok myśli, wpadła na razie skromniejsza, lecz dokuczliwa troska. Pociąg dojeżdżał do dworca. Lala, nie dość obznajomiona z tokiem rzeczy, wyobraziła sobie momentalnie, że na dworcu znajdują się tajni agenci, którzy na niego czyhają, by go pochwycić według posiadanego rysopisu. Po krótkiej chwili zastanowienia, miała ochotę sama uśmiechnąć się ze swej naiwności, — ale niemniej przechodząc przez pusty i ospały peron, oraz jasno oświetloną halę przejściową, — miała chwilę prawdziwej emocji.

(C. d. n.)

Pogrzeb Wł. Reymonta

Warszawa, 10 grudnia.

Z udziałem nieprzeliczonych tłumów publiczności odbył się wczoraj pogrzeb Wł. Reymonta. Już od wczesnych godzin napływała publiczność i gromadziła się koło katedry św. Jana. Po godzinie 9 przybywały delegacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Nadeszły również: kompanja 71 pp., kompanja 26 pp. z orkiestrą i sztandarem, okrytym kirem, jeden dyon art. konnej w szyku bojowym ustawił się na Placu Zamkowym. O godz. 10 przybył oddział przyboczny p. Prezydenta Rzeczypospolitej z orkiestrą i sztandarem, który ustawił się naprzeciw katedry.

U głównych wrót świątyni zgromadzili się **włościanie w strojach ludowych.** W przejściu z Placu Zamkowego do katedry utrzymywała szpaler młodzież akademicka. Przed mownicą na Placu Zamkowym, u podnóża wieży zegarowej, ustawiła się reprezentacyjna kompanja policji. Nadciągały coraz to liczniejsze szeregi młodzieży szkolnej, oraz masy publiczności. — Przeglądu wojsk dokonał minister spraw wojskowych Żeligowski. Stopniowo przybywali inni ministrowie i zajmowali miejsca w presbiterjum katedry. Przybyli tam również marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny itd. O godz. 10.55 **przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej** i zasiadł w presbiterjum, tuż obok rodziny Zmarłego. Nabożeństwo żałobne odprawił w zastępstwie chorego kardynała ks. Kakowskiego ks. biskup Przeździecki. W czasie nabożeństwa śpiewały na chórze cztery zespoły śpiewackie. Kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski.

O godz. 12, przy dźwięku marsza żałobnego Chopina, odegranego przez orkiestrę »Filharmonji«, wyniesiono trumnę z katedry. Przez Plac Zamkowy trumnę nieśli włościanie z Poznańskiego, następnie Krakusi.

Za trumną postępowała rodzina, tuż za nią p. Prezydent Rzeczypospolitej, następnie rząd, przedstawiciele obcych wyznań, marszałkowie Sejmu i Senatu. Na Placu Zamkowym pochód nie zatrzymał, a na mownicę wyszedł minister oświaty Grabski i wygłosił mowę żałobną.

Następnie kondukt ruszył Krakowskiem Przedmieściem, ul. Królewską na Plac Saski, stamtąd ulicą Wierzbową, Placem Teatralnym i ulicą Bielańską na cmentarz Powązkowski. W chwili przechodzenia przez Plac Teatralny orkiestra Opery z balkonu Teatru Wielkiego odegrała marsz żałobny.

Kondukt otwierał pluton policji konnej, następnie postępował bataljon 20 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, szwadron szwoleżerów, bateria artylerji konnej i kompanja piechoty. Następnie postępowali członkowie Towarzystwa literatów i dziennikarzy, niosący odznaczenia Zmarłego, m. in. wielką wstęgę orderu »Polonia Restituta«, odznakę francuskiej Legji honorowej, oraz insygnia nagrody Nobla. Tuż za trumną postępowała rodzina, dalej marszałkowie Sejmu i Senatu, premjer w otoczeniu wszystkich ministrów, korpus dyplomatyczny, kapituły orderów, posłowie i senatorowie, generalicja, senaty wyższych uczelni, przedstawiciele Rady miejskiej, komitet pogrzebowy, liczne grono literatów i dziennikarzy, wreszcie tłumy publiczności.

Na cmentarz weszły delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec złożyła delegacja z Kobieli Wielkiej, t. j. wsi, z której pochodził ś. p. Wł. Reymont. Drugi wieniec pochodził od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, następne od przyjaciół itd. Delegacje z wieńcami i sztandarami utworzyły czworobok. Po odprawieniu modłów wstąpił na mownicę **Grzymała Siedlecki** i wygłosił przemówienie żałobne. Następnie przemawiał p. **Iwaszkiewicz, Staff** i poseł **Witos.** Wśród dźwięków marsza żałobnego Chopina pierwszy rzucił na trumnę grudkę ziemi przywiezionej ze wsi rodzinnej Reymonta, Kobieli Wielkiej, ks. biskup **Przeździecki, drugą Staff,** trzecią poseł Witos. O godz. 3.30 spuszczono trumnę do grobu, na którego dnie była usypana ziemia ze wsi rodzinnej zmarłego.

O godz. 3.30 uroczystość pogrzebowa była skończona.

Wiec P. S. L. „Piasta"

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 8 grudnia.

Pod przewodnictwem p. Włodka odbyło się w zapełnionej po brzegi sali „Gwiazdy" zgromadzenie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piasta", na którem poseł Witos wypowiedział wielką mowę polityczną. W dwugodzinnej mowie poruszył prezes stronnictwa politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną, sprawę utworzenia nowego rządu, oraz współudział w nim posłów ludowych, wreszcie sytuację gospodarczą państwa. Mówca przedstawił wszystkie błędy gabinetu Grabskiego, którego należałoby postawić przed Trybunałem stanu. Przedewszystkiem uwydatnił następstwa polityki finansowej, fałszywie pojętej i doprowadzającej do tej drożyzny, jaka zaczyna szaleć już po miastach w związku z nadmierną i nieusprawiedliwioną zwyżką dolara. Ratunek widzi mówca w obniżeniu budżetu i redukcji urzędników, a dalej w poprawie konstytucji. Nowe wybory byłyby nie na czasie. Przemówienie posła Witosa przyjęto burzliwemi oklaskami.

Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: dr Jaśko z Tuchowa, Boruch, Wójcik, Kołodziej z Radłu, Kita ze Siedlisk, rolnik Czarnik, Kaczmarek, Klemens i prof. Kaucki. Odpowiadał obszernie poseł Witos.

Wkończu uchwalono liczne rezolucje, wyrażające zadowolenie z powodu utworzenia rządu koalicyjnego i podziękowanie posłom stronnictwa „Piasta", a przedewszystkiem posłowi Witosowi za doprowadzenie do niego tego rządu, domagające się zerwania z systemem poprzedniego rządu, przedewszystkiem w stosunku do rolnictwa, które zostało doprowadzone do nędzy, pociągnięcia winnych nadużyć i korupcji do odpowiedzialności przed sądami doraźnemi, zaopiekowania się rolnictwem, w szczególności drobnem. Inna rezolucja potępia robotę stronnictw, rzekomo ludowych, a wzywa włościan do łączenia się pod sztandarem „Piasta", domaga się zmiany ordynacji wyborczej, wprowadzenia w życie reformy rolnej i t. p. Wreszcie uchwalono zastrzeżenie przed nowemi podatkami skutkiem zupełnego zubożenia ludności. Wszystkie rezolucje zapadły jednomyślnie. — Wystąpienia poszczególnych mówców, zwłaszcza odnośnie do nadużyć w rządzie i postawienia winnych przed sądami doraźnemi, przyjęto burzą oklasków.

Urzędnicy państwowi wobec redukcji osobowych i zmiany uposażenia

Warszawa, 7 grudnia.

Dnia 5 b. m. przedstawiciele zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych złożyli memorjał w sprawie projektowanych redukcyj osobowych i zmiany norm uposażenia prezesowi Rady ministrów, oraz ministrom: spraw wewnętrznych, skarbu i pracy.

W memorjale tym S. U. P. uzasadnia niebezpieczeństwo dla sprawności aparatu administracyjnego w razie stosowania mechanicznej redukcji personalu urzędniczego, którego koszta utrzymania w preliminarzu na rok 1926 wynoszą 163 miljonów złotych, a liczba osób dochodzi do 45.000 łącznie z personalem, zajętym pomocniczo w sądownictwie, szkolnictwie, organach komunikacyjnych, wojskowych, ciałach parlamentarnych i organach kontroli państwowej. Nowy upust krwi z urzędów administracyjnych wpłynąłby — zdaniem S. U. P. — decydująco na zwolnienie tempa prac i odbiłby się temsamem bardzo szkodliwie na życiu gospodarczem. Natomiast za możliwe i wskazane uznają autorowie memorjału **zwiększenie sprawności aparatu administracyjnego** przez rewizję ustaw i rozporządzeń pod kątem widzenia kompetencji organów państwowych, oraz uproszczenia postępowania administracyjnego przez przeniesienie niektórych kompetencyj organów państwowych z wyższych instancyj na niższe, z równoczesnem zwiększeniem kontroli władz zwierzchnich i odpowiedzialności urzędników, przez zmniejszenie ilości wypadków obowiązkowego porozumiewania się urzędów, dostosowanie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli do postanowień konstytucji i t. d.

W sprawie **uposażenia** S. U. P. wypowiada się **za nienaruszaniem ogólnych podstaw uposażeniowych,** dotyczących wszystkich działów zarządu państwowego, oraz za utrzymaniem na okres niepewnych warunków gospodarczych mnożnej, której zniesienie mogłoby, w razie wydatnego wzrostu cen, doprowadzić do niepokojów i anarchji płac. Zniesienie mnożnej memorjał określa, jako wprowadzenie stanu bezprawia tam, gdzie panuje prawo.

Nadto przedstawiciele zarządu głównego S. U. P. odbyli konferencje z ministrami Raczkiewiczem i Ziemięckim, którym szczegółowo przedstawili motywy i podstawy faktyczne swego stanowiska. P. minister Raczkiewicz oświadczył, iż całkowicie podziela poglądy stowarzyszenia zarówno w sprawie redukcji w zakresie administracji, zwłaszcza ogólnej, w sprawie systemu oszczędności drogą organiczną, a nie mechaniczną, oraz, że uznaje za możliwą zmianę uposażenia tylko w tych granicach, które wybiegają ponad ogólne normy. — Minister Ziemięcki stwierdził, że w swoim wydziale pracy **nie widzi możności przeprowadzenia redukcji** i zakomunikował, że materjał, przedstawiony przez delegację, szczegółowo zbada i zanalizuje.

KRONIKA

Kraków, 10 grudnia.

Stan atmosfery w Europie

Dzisiaj za pośrednictwem P. A. T. nadeszły z rozmaitych miast Europy następujące telegramy o stanie temperatury:

Mrozy we Włoszech w dniu wczorajszym nagle ustąpiły. Onegdaj wieczorem temperatura wynosiła — 3 stopnie, zaś wczoraj wieczorem wynosiła już w całym kraju 5 stopni ciepła.

Dunaj pod Belgradem zamarzł zupełnie. Fale od północy naniosły masy kry lodowej. W mieście zamarzły wodociągi. Ludność jest pozbawiona wody. W południowej Serbji panują niezwykle silne opady śnieżne.

Z Budapesztu donoszą: Dziś temperatura wynosi tu 16 stopni poniżej zera. Wedle doniesień instytutu meteorologicznego przesuwa się zimno z zachodu na wschód. Węgry znalazły się obecnie w centrum fali zimna. Jezioro Błotne zamarzło. Dunaj zamarzł na całej przestrzeni.

Wyniki międzynarodowego turnieju szachowego

Z Moskwy donoszą:

W międzynarodowym turnieju szachowym osiągnął pierwszą nagrodę Bogołubow 15½, drugą nagrodę Lasker 14, trzecią Capablanca 13, czwartą Marshall 12½, piątą i szóstą nagrodę podzielili między siebie Bogatyruk i Genewski 10½, ponagrodę Reti i Romanowski po 11½, nagrodę dziewiątą uzyskał Gruenfeld 11, dziesiątą podzielili między siebie Bogaterszuk i Genewski 10½, potem idą Kubiński, Spielman, Waliński po 9½, Löwenfisch 9, Kubinowicz 8½, Jates 7, Gotthielf 6½, Saemisch 6 i Lubarew 4½.

O kupno klejnotów carskich

P. A. T. donosi z Nowego Jorku:

United Press donosi, że znany handlarz diamentów Van Dam w towarzystwie kilku rzeczoznawców odjechał do Moskwy, aby pertraktować z rządem sowieckim w sprawie zakupna reszty klejnotów koronnych. Wyjazd Dama jest niespodzianką, albowiem celem zakupna wspomnianych klejnotów tworzyło się już tutaj konsorcjum kupieckie, którego przedstawiciele mieli już w niedługim czasie udać się do Rosji.

WEZWANIE POBOROWYCH. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, urodzonych w roku 1905, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, aby zgłosili się w wydziale V magistratu w biurze nr. 20, w czasie od godziny 9 rano do 1 popołudniu z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osoby, celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Osoby nie urodzone w Krakowie, muszą przedłożyć metrykę urodzenia lub przynajmnej wyciąg z metryki urodzenia.

Zarazem wzywa się tych mężczyzn, liczących 21 do 23 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, względnie nie stawali przed komisją poborową, aby w tym samym terminie i w tem samem biurze obowiązkowi temu uczynili zadość. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się, będą karane grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni.

POGRZEB Ś. P. DYREKTORA LUDWIKA GÓRSKIEGO. W dniu wczorajszym o godzinie 4.50 po południu nastąpiło z kaplicy cmentarza rakowickiego wyprowadzenie zwłok ś. p. Ludwika Górskiego, dyrektora drukarni Literackiej.

Po odprawieniu modłów żałobnych i odśpiewaniu rzewnej pieśni kościelnej: „Kiedy opuszczasz", uczniowie szkoły drukarskiej ujęli trumnę na barki, a następnie kondukt żałobny, prowadzony przez ks. Rychlickiego w asystencji duchowieństwa, ruszył ku nowemu cmentarzowi, gdzie trumnę złożono na wieczny spoczynek.

W odprowadzeniu zwłok ś. p. Ludwika Górskiego, poróćz rodziny Zmarłego, wzięli udział: komisarz rządu p. W. Ostrowski, inspektor szkolny Janik, profesor Ziemnowicz, p. Adamowa Doboszyńska, dyr. Ziemiański wraz z całym personałem drukarni Literackiej, członkowie redakcji „Nowej Reformy", nadto dyrektor szkoły przemysłowej Kostecki, wszyscy pryncypałowie i kierownicy drukarń krakowskich, grono uczniów gimnazjum Sobieskiego, kolegów syna Zmarłego, wreszcie przyjaciele, koledzy i znajomi ś. p. dyrektora Górskiego.

Na świeżej mogile złożono wieńce od rodziny wydawnictwa „Nowej Reformy", drukarn „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", redakcji „Ogrodnictwa" i inne.

UCZCZENIE ZASŁUG W SOKOLE KRAKOWSKIM. Onegdaj odbyła się w krakowskim Sokole przy udziale delegatów z całej dzielnicy uroczysta wieczornica dla uczczenia zasług prezesa dra Rowińskiego i naczelnika Rucińskiego, którzy otrzymali od Prezydenta państwa odznaczenia za swą długoletnią w sokolstwie działalność. Przemawiali: wiceprezes radca Kubalski, dyrektor Winkowski, profesor Mossoczy, składając odznaczonym życzenia. Wkończu odczytano nadesłe pisma i telegramy.

WIEC KATOLICKI LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA odbędzie się 13 bm. w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa ubezpieczeń ulica Basztowa 8.

REWIZJA SKLEPÓW. W rezultacie kilkudniowych rewizyj po sklepach w poszukiwaniu za ukrytemi towarami i dla kontroli cenników, wytoczono kupcom 36 spraw karnych, a nadto 93 sprawy przekazano postępowaniu karno-administracyjnemu. Rewizje po sklepach trwają nadal.

ZWALCZANIE SZKARLATYNY. Do urzędów i szkół krakowskich nadeszły okólniki generalnej dyrekcji służby zdrowia i ministerstwa oświaty, polecające uświadomić ludność o potrzebie zwalczania szkarlatyny drogą szczepień ochronnych. Szczepionki ochronne przygotowuje państwowy zakład higjeny w Warszawie, a dotychczasowe szczepienia, dokonane w liczbie kilkunastu tysięcy, pozwalają przypuszczać, że na tej drodze uda się zapobiec szerzeniu się tej ciężkiej choroby.

BUDŻET GMINY WYZNANIOWEJ. Na posiedzeniu sekcji skarbowej przedłożył prezydent krakowskiej gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, budżet gminy na rok 1926. Wydatki na ten rok preliminowane wynoszą w budżecie zwyczajnym okrągło kwotę 735.000 złotych, zaś dochody 733.000 złotych, tak, że deficyt wynosi 2.000 złotych. — Oprócz tego wynosi budżet inwestycyjny łącznie kwotę 230.000 złotych, która ma być pokrytą zaciągnąć się mającą pożyczką inwestycyjną, tudzież z wpływów z zaległości podatkowych. Po obszernej dyskusji został budżet zatwierdzony, a na najbliższem posiedzeniu budżet ten będzie przedłożony Radzie wyznaniowej do zatwierdzenia.

ZMIANA LOKALU URZĘDÓW SKARBOWYCH. W dniach od 10 do 12 bm. przeniesiony zostanie II. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla II., VI., VII., VIII., XIX. i XX. dzielnicy miasta Krakowa, mieszczący się na I. p. w budynku, wynajętym przy ulicy Krowoderskiej l. 5 do budynku rządowego przy ulicy Kanoniczej l. 17 na I. i II. piętrze. W tymsamym czasie przeniesiony zostanie Urząd skarb. podatków i opłat skarbowych dla powiatu krakowskiego, mieszczący się w budynku przy ulicy Starowiślnej l. 15 na III. piętrze (pałac Puszeta) do budynku rządowego przy ulicy Kanoniczej l. 17 i zajmie parter tego budynku, oraz I. piętro oficyny.

Od dnia 11 bm. protokół podawczy powyższych urzędów otwarty będzie w godzinach urzędowych (od 9—1 w południe) w nowym lokalu przy ulicy Kanoniczej l. 17.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki drutu przy ul. Romanowicza l. 6 na Zabłociu, gdzie zatrudnionemu tam robotnikowi Pacule Janowi, liczącemu lat 26, obcięła maszyna końce palców u prawej ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

OKRADZENIE URZĘDNIKÓW FIRMY „WAWEL". Z biura firmy „Wawel" przy ulicy Andrzeja Potockiego skradziono na szkodę urzędników tej firmy garderobę wierzchnią znacznej wartości.

KRADZIEŻ ŁODZI. Franciszkowi Pilchowi skradziono na brzegu Wisły obok klasztoru Norbertanek łódź.

Z kraju

SETNA ROCZNICA OBSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO. W dniu 13 bm. o godzinie 12 w południe, w głównej auli uniwersytetu warszawskiego odbędzie się uroczysty obchód stuletniego istnienia obserwatorjum warszawskiego. W czasie obchodu profesor M. Kamieński, dyrektor obserwatorjum, wygłosi przemówienie na temat: „Astronomowie polscy a nauka światowa". Potem nastąpią przemówienia przedstawicieli Polskiej Akademji Umiejętności, obserwatorjów i towarzystw naukowych.

CHORZY MINISTROWIE. Z Warszawy donoszą, że w stanie zdrowia ministra robót publicznych, Moraczewskiego, objawiło się pogorszenie. Choroba, która początkowo zdawała się się zwykłą niedyspozycją, przybrała ostatnio większe rozmiary i wywołała podniesienie się temperatury.

Minister Chądzyński zaniemógł i nie mógł wziąć udziału z tego powodu w onegdajszej Radzie ministrów.

DYREKTOREM DEPARTAMENTU AKCYZ I MONOPOLÓW mianowany ma być, jak z Warszawy donoszą, dr Edmund Kwiatkowski, naczelnik wydziału Izby skarbowej we Lwowie.

RZĄD PRZECIW ZAPASOM ŻYWNOŚCIOWYM. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przeprowadzić na terenie Warszawy kontrolę składów zapasów żywnościowych. Polecono policji przeprowadzić rewizję celem wykrycia składów, a w razie widocznego magazynowania zapasów żywnościowych dla celów spekulacyjnych, towar będzie konfiskowany i sprzedawany po cenach niższych od rynkowych.

O STOPIEŃ OFICERA REZERWY. Z Warszawy informują: Ostateczny termin składania podań w celu uzyskania stopnia podporucznika rezerwy przedłużono do 1 stycznia 1926 orku. Petenci winni składać podania do właściwych P. K. U. z załączeniem następujących dokumentów: życiorysu, świadectw szkolnych, zaświadczenie oficera ze służby czynnej i świadectwa moralności.

UCZNIOWIE GIMNAZJALNI AGITATORAMI KOMUNISTYCZNYMI. Z Wilna donoszą: Policja polityczna aresztowała w poniedziałek trzech uczniów gimnazjum białoruskiego, którzy kolportowali bibułę komunistyczną. Jednego z nich, niejakiego Sinicza, aresztowano na dworcu kolejowym w chwili, gdy miał zamiar wyjechać na prowincję z transportem bibuły komunistycznej. — Wśród aresztowanych znajduje się prowokator komunistyczny, który wstąpił do tymczasowego białoruskiego komitetu organizacji polonofilskiej i w imieniu towarzystwa białoruskiego „Proświta" — zamiast legalnych broszur — rozwoził bibułę komunistyczną.

REDUKCJA ZAMĘŻNYCH NAUCZYCIELEK NA ŚLĄSKU. Z Katowic donoszą: Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu śląskiego będzie przedłożony projekt ustawy w przedmiocie przymusowego celibatu nauczycielek. Dotąd obowiązuje na Śląsku Cieszyńskim dawna austrjacka ustawa. Na Śląsku Cieszyńskim mężatka nie może być nauczycielką, natomiast na Górnym Śląsku jest 116 nauczycielek mężatek w charakterze sił pomocniczych. Po uchwaleniu tej ustawy, 116 nauczycielek będzie zwolnionych ze służby.

Ze świata

STOW DZIENNIKARZY SŁOWIAŃSKICH. — W związku z obchodem rocznicy Towarzystwa słowiańskiego, odbyło się zebranie delegatów państw słowiańskich i przedstawicieli prasy bułgarskiej, na którem omawiano sprawę powołania do życia stowarzyszenia dziennikarzy słowiańskich.

W 1600 ROCZNICĘ SOBORU NICEJSKIEGO. Z Paryża donoszą: Z okazji 1600 rocznicy soboru nicejskiego arcybiskup Paryża organizuje tydzień uroczystości religijnych wszystkich obrządków: łacińskiego, słowiańskiego i wschodnich.

NIEWYPŁACALNOŚĆ GDAŃSKIEJ FABRYKI TYTONIU „KISMET". Fabryka tytoniu „Kismet" Spółka akcyjna w Gdańsku, ogłosiła niewypłacalność.

SAMOBÓJSTWO ŚPIEWACZKI JURJEWSKIEJ. Telegram iskrowy z Berlina donosi: Wedle urzędowego pisma magistratu m. Andermatt, jest rzeczą pewną, że berlińska śpiewaczka operowa, p. Jurjewska, popełniła samobójstwo. Pozostawiła list pożegnalny do męża, którego prosi o zamilczenie samobójstwa. Zwłok samobójczyni dotąd nie odszukano.

OLBRZYMIE FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW. Z Lizbony donoszą, że odkryto tam fałszowane banknoty funtowe, które puszczono w obieg na sumę 60 miljonów funtów. W związku z tem odkryciem aresztowano dyrekcję pewnego nowo założonego banku, który fałszowane banknoty puszczał w obieg. Twierdzą, że fałszowane banknoty sporządzone zostały w Rosji, według innych wersyj idzie tu o duplikaty banknotów, które bank portugalski zamówił w pewnej angielskiej instytucji miedziorytniczej. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

WNIOSEK O ZNIESIENIE USTAWY PROHIBICYJNEJ W AMERYCE. Z Waszyngtonu donoszą: Senator Edwards złożył w kongresie projekt ustawy o zniesieniu ustawy prohibicyjnej.

ORGANIZACJA REWOLUCYJNA W SERBJI. Z Belgradu donoszą: Władze bezpieczeństwa wykryły w miejscowości Sallieci organizację rewolucyjną, która utrzymywała bezpośrednie stosunki z organizacją macedońską i miała być podstawą akcji konspiracyjnej w Serbji południowej. Wobec oskarżonych 20 osób, które przyznały się do udziału, zastosowana będzie ustawa o ochronie państwa.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We czwartek, 10 bm., o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie wspólnie z Tow. bibljoteki i Bratniej Pomocy medyków, na którem przemówi profesor Roman Dyboski na temat: „Młodzież a społeczeństwo angielskie", poczem wygłoszą referaty pp. Skarżyński i Kossowski. Po referatach czarna kawa z produkcjami artystycznemi. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW zawiadamia, że w sobotę, 12 bm., odbędzie się ostatnie przedświąteczne zebranie towarzyskie. Początek o godzinie 10 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

WYSTAWA P. MICHAŁOWSKIEGO W DOMU ARTYSTÓW kończy się 20 bm. Wystawa otwarta codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele i święta od 11—1 w południe.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Bibljotece miejskiego Muzeum przemysłowego odczyt o Henryku Bukowskim. Wstęp bezpłatny.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM przy ulicy Straszewskiego l. 28, II. piętro, odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi odczyt profesor dr inż. Jan Krauze na temat: „Sprawozdanie z drugiego kongresu międzynarodowego naukowej organizacji pracy w Brukseli". Goście mile widziani.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dwa dni w tym tygodniu, to jest dzisiaj i jutro, grana będzie rozkoszna komedja Ja

mesa Barrie: „Pocałunek Kopciuszka“. W sobotę wchodzi na afisz druga sztuka, wystawiona przez p. Ordyńskiego. Jest nią rozgłośny moralitet angielski z piętnastego wieku: „Ktobądź“ („Everyman“), spopularyzowany zwłaszcza w Niemczech przez sławną inscenizację Reinhardta. Efektowny ten utwór, z licznemi scenami zbiorowemi, muzyką i chórami, ukazuje się na scenach polskich wogóle po raz pierwszy, w świetnym przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Rolę tytułową wykona p. Brydziński. W niedzielę po południu po dłuższej przerwie przezabawna komedja Krzywoszewskiego „Zmartwienia Pana Hamelbeina“.

KONCERT ŁABUŃSKIEGO W KRAKOWIE. Dzisiaj, we czwartek, 10 bm., odbędzie się w „Bagateli“ koncert znanego pianisty, prof. Wiktora Łabuńskiego. — Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa „Bagateli“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W sobotę, 12 b. m., wielka paryska rewja: „Tylko dla dorosłych“. Rewja obejmuje 20 odsłon. W rewji biorą udział najcelniejsze siły zespołu.

JUAN MANEN, to nazwisko, posiadające obecnie fascynującą siłę w sferach muzycznych. Jako wirtuoz, jest Manén, obok Prihody, największą sensacją od czasów Paganiniego i Liszta; gdziekolwiek wystąpi ten fenomenalny skrzypek-wirtuoz, tam gromadzą się tłumy słuchaczów, by ze zdumieniem podziwiać jego grę. Manén jest nietylko błyskotliwym wirtuozem, lecz zarazem skupionym artystą — nawet „sztuczki“ techniczne stają się u niego „sztuką“. Koncert Manéna w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 13 bm., w Starym Teatrze.

CHÓR UKRAIŃSKI, powiększony na bieżący sezon o kilkanaście sił żeńskich, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to: w piątek, 11 bm. i w poniedziałek, 14 bm., w Starym Teatrze i wykona w składzie męskim i mieszanym ,pod batutą D. Kotka, bogaty i nader interesujący program (ukraińskie pieśni ludowe, psalmy, kolędy, kantaty i dumki). Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka
Sobota, 12 b.m.: „Ktobądź“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek, 11 b. m., z powodu generalnej próby, teatr zamknięty.

Sprawy sądowe

O KRADZIEŻE DOLARÓW Z LISTÓW AMERYKAŃSKICH NA POCZCIE W DOBCZYCACH

Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi Zielińskiemu, listonoszowi i Kazimierzowi Orzechowskiemu, oficjałowi pocztowemu o kradzież dolarów i innych obcych walut z listów.

Obwiniony Orzechowski twierdzi, że już w roku 1922 ginęły listy amerykańskie na poczcie w Dobczycach, wskutek czego zjechała komisja dyscyplinarna i prowadziła tam dochodzenia przeciwko osk. listonoszowi Zielińskiemu, który żył nad stan. W dochodzeniach tych zdołał się jednak Zieliński od winy wykręcić i sprawca nie został wykryty. Gdy z początkiem bieżącego roku rozeszły się pogłoski, że na poczcie w Dobczycach znowu giną amerykańskie listy, było dla Orzechowskiego jasnem, że nikt inny, tylko Zieliński, listy te wykrada. Czynił to zaś w ten sposób, że na recepisach podpisywał dotyczącego adresata i przez podstawione osoby listy odbierał, albo też podrobionym kluszem otwierał biurka, gdzie listy polecone były zdeponowane i stamtąd je wykradał.

W marcu 1924 r. otrzymał niejaki Piotr Nowakowski z Dobczyc od swego syna z Ameryki list, w którym syn między innemi wspomniał ojcu, iż jeszcze w czerwcu 1923 r. posłał mu w liście poleconym 5 dolarów. Nowakowski wspomnianego listu nie otrzymał, udał się więc do administratora poczty, Orzechowskiego, celem reklamacji tego listu. Orzechowski przeszukał dokumenty, i znalazł recepis na dotyczący list, na którym to recepisie podpis był sfałszowany. Podejrzenie padło na Zielińskiego, który indagowany o to przez Orzechowskiego, udał się następnie do Nowakowskiego z prośbą, aby zaniechał poszukiwań za tym listem, obiecując mu krzywdę wynagrodzić. Orzechowski spisał wówczas z Nowakowskim protokół, którego jednak przełożonej sobie władzy nie przedłożył, w oczekiwaniu, jak twierdzi, że nowe fakta kradzieży się ujawnią i że po ujawnieniu dopiero tych nowych faktów, przedłoży sprawę dyrekcji. Podobnych faktów było kilka, jednakowoż osk. Orzechowski doniesień w dalszym ciągu nie sporządził.

Rozprawie przewodniczy s. o. Lizak, wotują sędziowie Garbaczyński i Kraus, oskarża prok. Michałowski, broni adwokat dr Woźniakowski.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 10 grudnia.

Zwracały powszechną uwagę na wczorajszej rozprawie zeznania **dra Wassera.** W jesieni 1924 r. spotkał się on w Marienbadzie z drem Baczyńskim, który oświadczył, że zamach na Prezydenta Wojciechowskiego urządziła ukraińska organizacja wojskowa, lecz nazwiska wykonawcy podać nie chciał. Po raz drugi zapoznał się świadek z tą sprawą w Berlinie. — Tam spotkał się z emigrantami ukraińskiemi, którzy oświadczyli mu stanowczo, że **zamachu dokonał Olszański.** Potwierdziło tę informację niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie zeznań Olszańskiego. Widział się także dr Wasser w Berlinie z b. pułkownikiem armji ukraińskiej, Konowalcem, który potwierdził poprzednie informacje z tem, że w zamachu współdziałało 12 do 14 osób. Nazwisk wspólników nie wymienił jednak, ze względu na to, że niektórzy z nich przebywają w Polsce.

Zeznawał jeszcze, po raz wtóry, inspektor policji lwowskiej, Walerjan **Wiczyński,** który nie mógł sobie przypomnieć, czy w resztkach bomby było potłuczone szkło z rurki.

Następnie przewodniczący zarządził odczytywanie relacyj policyjnych i dokumentów ministerstwa sprawiedliwości.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

„Diło“ krytykuje ujemne zeznania Olszańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 10 grudnia. Przyznanie się Olszańskiego do zamachu jest od kilku dni bardzo żywo komentowane **przez adwokatów i prawników.** Komentarzy tych niesłychanie różnorodnych, jednak przedwczesnych, o charakterze bądź co bądź prywatnym nie podobna podawać. Prasa ruska, która na ogół **zachowywała się spokojnie i wyczekująco,** obecnie w związku z zeznaniami Olszańskiego **wyszła z rezerwy.** Znamienną jest w tym względzie krytyka zeznań Olszańskiego w »Dile«. »Diło« podkreśla przedewszystkiem, że zeznania Olszańskiego złożone zostały przed policją berlińską, a nie przed sądem, **co znacznie umniejsza ich wartość i wiarygodność.** Pismo zauważa, że Olszański mógł całkiem dobrze składać swoje zeznania przed sądem któregokolwiek z państw europejskich, jeżeli z jakiegoś względu krępował się uczynić to w Niemczech. Następnie budzi duże wątpliwości w sferach ruskich, które reprezentuje »Diło«, pytanie, **dlaczego Olszański z tak dużem opóźnieniem zawiadomił władze polskie o niewinności Steigerea,** skoro podkreślił, że głównym motywem, który mu kazał złożyć zeznania, była chęć niedopuszczenia do zasądzenia niewinnego człowieka. Skąd Olszański mógł wiedzieć, że proces Steigera będzie się ciągnął przez dwa miesiące przeszło, kiedy przewidywało się czas jego trwania na jeden miesiąc, a najwyżej na 6 tygodni, zaś Olszański zgłasza się przed dwoma tygodniami.

Ponadto »Diło« stwierdza, że szczegóły podane przez Olszańskiego co do jego zachowania się we Lwowie w czasie krytycznym są **niewystarczające, a w wielu wypadkach humorystyczne.** Zarówno fotografowanie się w jakiejś budzie, odwiedziny kina, wygląd bomby, pójście na zakąskę czy kolację do restauracji Reicha czy Naftuły, znanych jeszcze naszym przodkom i większej połowie Galicji wschodniej — nie zasługują wogóle na większą uwagę.

Krytyka »Diła« uległa kilkakrotnej konfiskacie. W każdym razie sens jej jest negatywny w stosunku do zeznań Olszańskiego. — Charakterystycznem jest, że liczą się widocznie z nią tutejsze sfery żydowskie, skoro »Chwila« zamieściła cały ten artykuł bez komentarzy.

PRZEWÓD SĄDOWY ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI.

Przebieg dzisiejszego 44-tego dnia rozprawy **jest dowodem, że przewód sądowy zbliża się ku końcowi.** Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu akta i relacje, odnoszące się do sprawy Steigera, względnie do Olszańskiego i osób, które mogą być podejrzane o zamach.

Następnie zostają wezwani na salę dwaj **pierwsi rzeczoznawcy wojskowi major Kopacz i porucznik Ladro.** Przewodniczący zawiadamia ich o zeznaniach Olszańskiego i opisuje im bardzo szczegółowo różnice, jakie zachodzą między zeznaniami Olszańskiego o bombie i jej konstrukcji, a relacjami, jakie złożyli rzeczoznawcy, przyczem prosi ich, aby jeszcze raz rozpatrzyli się krytycznie w zeznaniach Olszańskiego i swoich własnych i w możliwie najkrótszym czasie przedłożyli trybunałowi **definitywną odpowiedź.** Dłuższe wyjaśnienia zakończył przewodniczący w ten sposób, iż równolegle przedstawił szczegółowe zeznania świadków już przesłuchanych, mianowicie Langiewicza, Wiczyńskiego oraz Romańskiego i zaznaczył, że ci świadkowie **zaprzeczyli twierdzeniu Olszańskiego, jakoby widzieli ślady rurki szklannej oraz kwasu na ulicy,** pomimo, że dzień był jasny, a ulica czysto zamieciona.

Zostaje ustalone, że w najbliższą sobotę rzeczoznawcy przedłożą wynik ponownych badań.

Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu protokóły.

O połączenie Związku chłopskiego z „Wyzwoleniem“

Prezes Związku Chłopskiego, poseł Bryl — jak z Warszawy donoszą — przesłał na ręce prezesa „Wyzwolenia“ Stolarskiego pismo, w którem, ze względu na potrzebę jednolitego frontu chłopskiego, proponuje połączenie Związku Chłopskiego z „Wyzwoleniem“.

Redukcja oficerów o dwa tysiące

Warszawski »Kurjer Czerwony« dowiaduje się, że na onegdajszem posiedzeniu Rady wojennej omawiano sprawę redukcji korpusu oficerskiego i wyrażono opinję, że **zredukowanie 2 tysięcy oficerów nie przyniesie uszczerbku sprawności armji.** Zwolnienia te nastąpią stopniowo. Przedewszystkiem zwolnieni być mają **oficerowie rezerwy,** zatrzymani w czynnej służbie, a nie przemianowani na zawodowych. Dalej zwolnieni będą **oficerowi kontraktowi,** a wreszcie ci, którym stan zdrowia nie pozwala na służbę wojskową. Ostrze redukcji zwrócone będzie głównie **przeciwko kancelarjom i sztabom, a nie oddziałom.**

Zjazd lekarzy i wychowawców fizycznych we Lwowie

We Lwowie odbył się 3-dniowy zjazd lekarzy szk. i wychowawców fizycznych. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze i uroczystem otwarciu zjazdu, wygłoszono szereg referatów. I tak prof. Germanówna mówiła o doniosłości wychowawcy fizycznego w seminarjach nauczycielskich, dr Chrapek omówił bardzo zbawienną działalność higjenistek szkolnych, których zadaniem było czuwać nad czynnością dziatwy szkolnej i jej zdrowiem. Na podstawie cyfr mowca wykazał, że w ciągu 4 lat istnienia tej instytucji, położyła ona duże zasługi około podniesienia higjeny i zdrowotności w szkołach, to też zarządzone przez władze zniesienie jej byłoby wielką szkodą dla sprawy wychowania fizycznego.

Po przerwie obiadowej po południu odbyła się dyskusja nad referatami.

Uchwalono zmianę programów naukowych dla wychowawców w seminarjach nauczycielskich. — Nadto zjazd wyraził życzenie, by zakłady średnie otrzymały jak najszybciej celowo urządzone sale gimnastyczne, oraz, by fundusze, przeznaczone na gry i zabawy, były używane przez komisję gier i zabaw tylko na te cele.

Dr Stenzel, lekarz powiatowy z Radziechowa, przedstawił opłakany stan rozwoju fizycznego i czystość młodzieży szkolnej w powiecie radziechowskim.

Następnie prof. Karwański i Świerczyński przedstawili koreferat „O obozach szkolnych przysposobienia wojskowego“, stwierdzając wielki rozwój liczebny obozów (w pierwszym roku 100 uczestników, w ostatnim 800).

W poniedziałek rano odbyły się lekcje pokazowe ćwiczeń gimnastycznych (w seminarjach i gimnazjach). Następnie pułkownik Sikorski wygłosił referat: „O nowych systemach wychowania fizycznego, zastosowanych w Polsce“. Następnie zgromadzenie przeszło do dyskusji nad sprawą obozów szkolnych przysposobienia wojskowego. Uchwalono wnioski, wyrażające wdzięczność czynnikom wojskowym i cywilnym.

W ostatnim dniu zjazdu założona została okręgowa sekcja higjeny szkolnej przy Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.

TELEGRAMY

Utworzenie międzynarodowego komitetu dla spraw imigracji

Z Rzymu donoszą:

Drugie posiedzenie komisji imigracyjnej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem włoskiego generalnego komisarza dla spraw imigracji de Michelisa. Po szczegółowej dyskusji **przyjęto regulamin wewnętrzny komitetu,** według którego tworzy on **stałą organizację międzynarodową** dla spraw imigracji. Komitet posiadać będzie własny sekretarjat. Do prezydjum komitetu oprócz prezesa należy 6 wiceprezesów, na których stanowisko jednomyślnie zostali wybrani Vinza (Hiszpanja), **Sokal (Polska),** Harismende (Francja), Teffe (Brazylja), Otchiaia (Japonja), szóstą wiceprezesurę zostawiono dla przedstawiciela państwa, w którem się odbędzie najbliższa konferencja. Prawdopodobnie komitet wyznaczy na miejsce drugiej konferencji jeden z krajów Ameryki południowej.

Stanowisko Louchera zachwiane

Paryż, 10 grudnia. Stanowisko **Loucheura** jako ministra finansów **jest zachwiane.** Partja **socjalistyczna** jest stanowczo **przeciwna** jego planom finansowym. Wśród radykałów część zwalcza go bezwzględnie, inni domagają się zmian w jego projektach.

Kto jest górą — Kuo-Sung-Lin, czy Czang-So-Lin?

Pekin, 10 grudnia (PAT). Od 20 godzin jest połączenie telegraficzne między Pekinem a Mugdenem przerwane. Niemożność skontrolowania wiadomości wywołuje coraz to nowe pogłoski, jak np. że **Kuo-Sung-Lin zdobył Mugden a Czang-So-Lin uciekł do Kirynia lub też, że Czang-So-Lin trzyma się jeszcze w Mugdenie i zemścił się na Kuo-Sung-Linie w ten sposób, że kazał pojmać i ściąć jego krewnych.** W każdym razie sytuacja w Mandżurji jest krytyczna. Japończycy trzymają w pogotowiu **oddział 3.000 żołnierzy,** który będzie w razie potrzeby wysłany do Mandżurji. Również położenie w innych częściach Chin **jest krytyczne.**

Exposé ministra skarbu Zdziechowskiego w Sejmie aktem oskarżenia poprzedniego ministra

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **minister Zdziechowski wygłosił oczekiwane od dwóch tygodni ekspose** o położeniu gospodarczem i finansowem kraju. — Przemówienie ministra Zdziechowskiego **wywarło głębokie wrażenie.** Wymowa cyfr była **przygnębiająca,** Powszechne było uczucie w Izbie, że **ekspose nowego ministra skarbu jest aktem oskarżenia przeciw poprzedniemu ministrowi.**

Przemówienie przyjęto **kilkakrotnemi oklaskami,** które się wzmogły przy zakończeniu przemówienia. W całej Izbie zwrócono uwagę, że **minister pracy Ziemięcki gratulował mowcy po zakończeniu.**

KARNOSĄDOWE ŚLEDZTWO PRZECIW LINDEMU.

Na wstępie marszałek zawiadomił, iż prezes Najw. Izby Kontroli Państwa, Żarnowski, **spowodował wszczęcie śledztwa wstępnego z powodu budowy domów dla korpusu ochrony pogranicza, dalej, iż minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości polecił prokuratorji pociągnąć do odpowiedzialności byłego prezesa P. K. O., Lindego.**

MOWA. MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.

Po odesłaniu do komisji dwóch projektów ustawowych, marszałek udziela głosu ministrowi Zdziechowskiemu. Minister Zdziechowski wstępuje na trybunę o godz. 10.45. Ekspose brzmi w streszczeniu następująco:

Chwila, w której wypadło mi objąć tekę ministra skarbu Rzeczypospolitej jest **tak ciężka i trudna dla jej finansów,** że ich dźwignięcie **wymaga ogromnego wysiłku, bo wysiłku wszystkich.** Jeżeli rząd, ciała ustawodawcze i całe społeczeństwo pójdą ramię przy ramieniu, **to potrafimy stworzyć warunki do skoordynowania działania.**

Ja chcę szukać cementu dla spojenia **wysiłków** wszystkich, stawiając przed oczyma **obraz prawdy o naszych finansach.** Zdobywam się na ten krok dlatego, że mam całkowicie pewną wiarę, że droga, którą widzę nakreśloną przyprowadzi **do przezwyciężenia kryzysu. Pustki w kasie** — bo gdy zlecenia i niewypłacone asygnaty kasowe stanowią przewyżkę nad leżącą w kasie gotówką — **to musi się to nazwać pustką.** Obieg bilonu i biletów zdawkowych, doprowadzony **do sumy 410 miljonów złotych,** wliczając sumy znajdujące się w kasach państwa.Tempo wydatków państwowych zakrojone na miarę **rosnącego budżetu,** a nieznajdujące w dochodach państwowych **pokrycia, skąd znaczny deficyt. Deficyt bilansu handlowego** pierwszego półrocza, ciążący na rynku walutowym. Bilans Banku Polskiego, świadczący o **stopniowem zmniejszaniu jego zasobów, kredyt Polski szarpany wskutek operacji niektórych nieuczciwych banków i nieakuratności skarbu** w płaceniu dostawcom — oto jest bilans otwarcia.

Na tem tle minister rozwija program **naprawy,** który stopniowo przepełnia otuchą i **nadzieją,** że **rząd parlamentarny opanuje trudności.**

Wyraz temu dają **huczne oklaski,** które jak na wstępie zaznaczyliśmy, odpowiedziały na wywody ministra. **Minister zakończył** swoje ekspose o godz. 12.

Groźba schizmy w litewskim kościele katolickim

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wilno, 10 grudnia. Z Kowna donoszą, że na skutek presji, wywartej przez Watykan, **biskup żmudzki Karewicz wystosował do duchowieństwa litewskiego pismo, w kórem kategorycznie nakazuje księżom porzucenie spraw świeckich w ciągu trzech miesięcy od chwili wystosowania pisma.** W przeciwnym razie wszyscy, którzy nie zastosują się do tego nakazu, **poniosą konsekwencje przewidziane w kodeksie kanonicznym.** Ponieważ szereg najwyższych stanowisk cywilnych w państwie litewskiem **zajmują księża,** nie ulega wątpliwości, że wezwanie **to nie odniesie skutku.** Wobec tego poważnie liczą się tu **ze schyzmą kościoła.**

Podwójna katastrofa kolejowa

Bilbao, 10 grudnia (PAT). **Nastąpiło tutaj** zderzenie **pociągu z lokomotywą,** przyczem wiele osób odniosło rany. Podczas gdy urzędnicy i pasażerowie, którzy nie odnieśli szwanku, spieszyli z pomocą rannym, ekspres idący z Madrytu do Bilbao, wpadł na wykolejony pociąg. ***W następstwie katastrofy jedna osoba została zabita a wiele ciężko rannych.***

Cholera na okręcie niemieckim

Londyn, 10 grudnia (PAT). Z Madras donoszą, że na pokładzie parowca niemieckiego »Trifelt«, przybyłego z Hamburga, wybuchła **cholera. Z 9 chorych marynarzy 2 zmarło, 7 zaś umieszczono w szpitalach miejscowych.** — Statek zaprowadzony został do doków kwarantanowych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

DEZORJENTACJA NA RYNKU WALUTOWYM

Kraków, 10 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z bankowych Przemysłowy nieco mocniej, handlowe utrzymane, z przemysłowych Zieleniewski z początkiem zabrania znacznie zyskał na kursie, pod koniec jednak zebrania pod wpływem tendencji chwiejnej dla dolara, osłabł przy niewielkiej chęci kupna. Siersza Górnicza słabiej. — Znaczną zwyżką zaznaczyła się Trzebinia mydło, przy małej ilości i znacznej chęci kupna. Azoty nieco mocniej, z papierów cukrowniczych Chodorów nieco mocniej przy silniejszej podaży i większej ilości transakcyj. Chybie utrzymane. Reszta papierów lżejszych bez większych zmian. Naogół tendencja chwiejna przy silniejszem zainteresowaniu i liczniejszych transakcjach.

Na pogiełdziu w dalszym ciągu silne zainteresowanie dla Lokomotyw przy małej podaży po kursie nieco wyższym. Jaworzno w towarze 7.5, bez tranakcyj. Reszta w zupełnem zaniedbaniu. Ruch słaby. Płacono za Lokomotywy 0.73.

Na rynku walut i dewiz panuje od wczorajszego południa do chwili obecnej ogólna dezorjentacja.

Kurs dolara bądź to idzie w górę, bądź opada, naogół jednak w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie zyskał na kursie. W tej ciągłej zmianie tendencji wyczuć się daje spekulacyjna gra pewnych kół, chcących robić interesa na niewyraźnem kształtowaniu się ogólnej sytuacji finansowo-politycznej. Wczoraj w godzinach wieczornych kurs dolara doszedł do 10, dziś rano panowała tendencja słabsza, towar był 9.80, w godzinach południowych osiągnął dolar do 10 przy tendencji mocnej, o godzinie 2 nastąpiło ponowne obniżenie się, przy silnej jednak chęci kupna, po największej części dla pokrywania blankowego towaru. Kurs o godz. 2-giej 9.70 w płaceniu, 9.85 w towarze. W Katowicach w tej chwili (godz. 2) 9.75 w towarze. Kurs warszawski nie nadszedł z powodu przerwy telefonicznej. We Lwowie na tym samym prawie poziomie co w Krakowie.

Kraków, 10 grudnia.

Akcje: Pol. Bank Przem. 0.11—0.12. — Tłuszcze Trzebinia 7 (6). — Azot 0.14. — Elektrownia Siersza 0.14—0.15. — Pol. Tow. Handlowe 0.14. — Chmielów 0.26. — Chodorów 5.25. — Chybie 4.25. — Żegluga Polska 0.8. — Zieleniewski 10.25—10.50—10.10 (10.25). — Ciegielski (8.30—8.5). — Gazy ziemne (9.10). — Trzebinia 0.20—0.22 (0.22). Parowozy 0.22. — Siersza 2.10—2.15 (2.15). Polska Nafta 0.24 (0.25.

Zurych, 10 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.57, Londyn 25.15.2, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.50, Włochy 20.88, Hiszpanja 74, Holandja 208.45, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.75, Oslo 105.60, Kopenhaga 129.37, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Warszawa —.—, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.37.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 10 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Galicyjski Bank Hipoteczny 36, Fanto 125, Nafta 91, Karpaty 81. W obrotach zupełny zastój.

Po zamknięciu kroniki

ATAK SZAŁU NA TLE NĘDZY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych do biura dla bezrobotnych przy ul. P. Michałowskiego zgłosił się 41-letni bezrobotny Ompymow Antoni w celu pobrania należnego mu zasiłku. W pewnym momencie, wskutek odmówienia wypłaty zasiłku, ponieważ przedłożone papiery były w nieporządku, Ompymow krzycząc, że żona i czworo dzieci giną z głodu, dostał ataku szału i rzucił się na urzędników, został jednak niebawem obezwładniony. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

AKADEMIK DOTKNIĘTY NA ULICY ATAKIEM SZAŁU. Dzisiaj około godziny 12 w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Krakowską, gdzie student Uniw. Jagiell. Witold Seifert, liczący 20 lat, doznał ataku szału, wywołując ogromne zbiegowisko gapiów. Lekarz dyżurny Pogotowia po udzieleniu pierwsze pomocy przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Tło ataku niewiadome.

WYROKI ZA SPEKULACJĘ. Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj pierwszą sprawę serji spraw lichwiarskich, wytoczonych kupcom za spekulację. Za ukrywanie wyrobów tytoniowych niejaki Frimer został skazany na sześć miesięcy bezwzględnego więzienia i 1.000 złotych. W razie zamiany na grzywnę 4.000 złotych.

AKADEMJA NA CZEŚĆ ST. ŻEROMSKIEGO W PARYŻU. P. A. T. donosi z Paryża: W Instytucie słowiańskim w Paryżu odbyła się wielka akademja na cześć Żeromskiego. Akademji przewodniczył charge d'effaires radca ambasady Aleksander Szembek w zastępstwie ambasadora Chłapowskiego, który wyjechał do Warszawy. Radca Szembek podziękował w pięknem przemówieniu obecnym w imieniu rządu polskiego za tak wspaniałe uczczenie pamięci wielkiego pisarza. Z kolei profesor Zygmunt Zaleski wygłosił odczyt o Żeromskim, który licznie zebrana publiczność nagrodziła oklaskami. Słowo wstępne, poświęcone stosunkom intelektualnym francusko-polskim wygłosił sekretarz Instytutu słowiańskiego, znany pisarz polityczny i działacz społeczny, wielki przyjaciel Polski, Etienne Fournol.

Z wędrówki po kinach krakowskich

(Kino Nowości — „Przeklęte jego imię: Don Juan").

Film ten jest właściwie połączeniem aż dwóch romantycznych historyj: dziejów młodej dziewczyny, która mszcząc się „za honor matki" na uwodzicielu, znalazła śmierć — oraz jej przyjaciółki, która, zastępując, na prośbę zmarłej, córkę jej nieznanej matce, znalazła w „bracie" wybrańca serca.

Pierwsza historja rozgrywa się w Paryżu, w środowisku artystycznem, a wielką jej atrakcję, jako obraz, stanowią zdjęcia ze słynnego balu uczniów paryskiej „Akademji sztuk pięknych" (bal de Quatres Arts). Drugiej za tło służą piękne widoki Wenecji, kanałów, wybrzeże morskie na Lido i t. d. Wobec tego obie obfitują w piękne obrazki, wśród których dość karkołomna fabuła romansu przewija się łatwo. Pewną przykrość dla widza cnotliwego może być okoliczność, że będący przyczyną wszystkich nieszczęść uwodziciel („przeklęte jego imię!") ze wszystkich opresyj wychodzi cało i na końcu filmu zabiera się do nowej ofiary. Ale tak to już na świecie... **(stm).**

Odzyskanie polskich insygnjów koronnych

Muzeum Narodowe w Warszawie posiadło niezwykłą historyczną pamiątkę: insygnja królewskie.

Jest to wielka korona królewska, mała korona królowej, dwa berła królewskie i dwa jabłka.

Insygnja te są jedynemi dochowanemi do dziś i ujawnionemi oznakami dostojeństwa monarszego. Używano ich do koronacji na królów polskich Augusta II w r. 1697 i Augusta III w r. 1734. Ten ostatni król, wyjeżdżając z Polski zabrał ze sobą oznaki swej władzy monarszej w Polsce i przewiózł je do Drezna, gdzie wcielono je do muzeum królewskiego.

Po raz trzeci insygnja, przechowywane w Dreznie, służyć miały do koronacji w Polsce, gdy Napoleon obiecywał Polsce niepodległość. Utworzone jednak na mocy traktatu tylżyckiego przez Napoleona państwo było księstwem i nie upoważniało króla saskiego, który został księciem warszawskim, do uroczystości koronacyjnych.

Po rewolucji niemieckiej zdetronizowany król saski straciwszy nadzieję odzyskania korony saskiej, wyzbył się również złudzeń co do swych praw dynastycznych w Polsce. Zrobił z koron, bereł i jabłek przedmiot handlu antykwarskiego. Insygnja, wymienione zrazu na starą porcelanę saską, przewiezione zostały do Wiednia, skąd z rąk handlarzy starożytnościami zdobyto je dla Warszawy i przekazano Muzeum Narodowemu.

Cenny nabytek poddano szczegółowemu badaniu. Pracę tę podjął sumienny badacz przeszłości, prof. Franciszek Puławski, marszałek rady stanu w czasie rady regencyjnej, a następnie minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie. Historyk nasz potwierdził orzeczenie zmarłego już prof. Marjana Sokołowskiego, iż koronami temi koronowali się dwaj królowie polscy dynastji saskiej.

Odzyskane dla pamiątkowych zbiorów polskich insygnja są niezwykle cenne. Korony są okazałe, przeładowane ozdobami i różnobarwnemi kamieniami. Kształtem odpowiadają barokowemu gustowi epoki.

Korona króla waży ponad 2 klg i nosi ślady przeróbki, jaka okazała się potrzebna do drugiej koronacji, król August III albowiem odznaczał się wielką głową. Korona królowej jest znacznie mniejsza, lżejsza, wyniosła, wytworna w rysunku. Przeznaczona była do noszenia na czubku głowy ponad wysokiem uczesaniem.

Obok koron są dwa berła przepięknie cyzelowane i inkrustowane kamieniami, oraz dwa jabłka królewskie z krzyżami.

Insygnia te, lubo przynależność ich do historji Polski została stwierdzona, nie są koronami Jagiellonów, jakie przechowywane były w skarbcu królewskim na Wawelu i jakie w epoce rozbiorów zginęły bez śladu.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 34.

1) Przypomina się klubom przyjętym w czasie do końca 1924 r. na członków nadzwyczajnych, że w myśl komunikatu Nr 23 z dnia 27 lipca b. r. punkt 5 drugi ustęp obowiązane są przedłożyć do końca b. r. Zarządowi K. Z. O. P. N. swe statuty zatwierdzone przez władze polityczne.

2) Przesłane wszystkim klubom kwestjonarjusze P. Z. P. N. za L. 1862 z dnia 18 listopada b. r. poleca się zwrócić Zarządowi K. Z. O. P. N. po dokładnem wypełnieniu w terminie do dnia 25 grudnia 1925 r.

3) Wskutek zarządzenia P. Z. P. N. poleca się wszystkim klubom wpłacić do P. K. O. za pomocą przesłanego im blankietu nadawczego po zł 2.60 za komunikaty P. Z. P. N. w terminie do dnia 10 grudnia 1925 r.

4) Zniesiono suspensję K. S. Dziedzice, K. S. Grunwald, Ż. K. S. Jehuda i K. S. Urania w Krakowie, ogłoszoną w komunikacie Nr 32, pkt. 5 („Nowa Reforma" Nr 273 z dnia 25 listopada b. r.) z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 35.

1) Przypomina się, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. (Komunikat oficjalny P. Z. P. N. Nr 3 z dnia 22 kwietnia 1925 r.) miesiące grudzień, styczeń i luty nie zaliczają się do czasu karą objętego.

2) Zasuspendowano K. S. Sparta w Krakowie aż do czasu wypłacenia należnej Ż. K. S. Hakoah w Krakowie kwoty zł 24.25.

3) Napomniano Kackiego Marjana z K. S. Wawel w Krakowie za ostrą grę na zawodach Wawel—Cracovia w dniu 29 listopada b. r.

4) **Sprostowanie.**

W komunikacie Nr 31 („Nowa Reforma" Nr 262 z dnia 12 listopada b. r.) punkt I., ósmy ustęp, drugi wiersz ma być „6-miesięczną" a nie 6-tygodniową.

Trening sportowy z punktu widzenia lekarskiego

Ogromne wzmożenie fizycznych zdolności do jakiego prowadzi racjonalny i dłuższy uprawiany trening, nasuwa nam pytanie, jakie zmiany w ustroju umożliwiają ten rozrost funkcyj. Ponieważ przy wszelakim sporcie idzie w pierwszym rzędzie o pracę mięśniową, więc nic dziwnego, że przy ocenie tego zagadnienia zwracamy przedewszystkiem uwagę na rozwój mięśniowy. Mimo to nasze wiadomości o istocie mięśniowego wzmożenia czynności, są do dziś dnia nader niedostateczne. Popularne, często i przez sportowców wyznawane mniemanie, jakoby mięśnie przez wzmożoną pracę zyskiwały na objętości, jest zasadniczo fałszywem. Zysk z treningu i objętość masy mięśniowej nie stoją do siebie bynajmniej w stałej proporcji, jest bowiem zupełnie często innem, czy mięsień zyskuje na sile, szybkości czy też wytrzymałości. Tylko ten mięsień przerasta, który w jednostce czasu wykonywać będzie coraz większą pracę z coraz większą siłą. Sumaryczny wysiłek mięśniowy jest natomiast bez znaczenia dla rozwoju masy mięśniowej — co najjaśniej wypływa z wyniku systematycznie przeprowadzanych ćwiczeń.

Mimo, że przez systematyczne ćwiczenia sumaryczny wysiłek mięśniowy (absolutna ilość wykonanej pracy) ulega kolosalnemu wzmożeniu, to przecież mięśnie tych osobników nie stają się grubszemi, ani nie zyskują w jakikolwiek sposób na masie, przeciwnie, nieraz mogą zmniejszyć swą objętość. Wzmożenie wytrzymałości mięśni natomiast polega na zupełnie odmiennym procesie biologicznym w mięśniach, jak wzmożenie siły. Jakie zmiany to są i jakiej natury chemicznej, dotąd nie wiemy.

Wzmożenie potencyj mięśniowych jest jednak tylko jednym z czynników sportowego treningu. Tylko przy bardzo krótkiej pracy mięśniowej posiada on dominujące znaczenie. I tu wchodzi w grę szereg okoliczności pobocznych, jak sposób wykonywania pracy, lepsze wykorzystanie różnych mechanicznych czynników, wyłączenie zbędnych, to znaczy nieskierunkowanych ruchów, wyszlifowanie danych dróg nerwowych i t. d.

Przedewszystkiem jednak wzmożenie zdolności fizycznych organizmu zależy od zachowania się organów wewnętrznych. Przez wykonywanie pracy fizycznej ulega przyspieszeniu przemiana materyj ustroju, ponieważ poszczególne organa wykonywać muszą znacznie zwiększoną funkcję. Skutkiem tego wzmożenie ogólnej zdolności fizycznej zależy w pierwszym rzędzie od zdolności przystosowania się organów wewnętrznych do nowych, otwierających się przed niemi zadań. Organami, które bezpośrednio i nadzwyczaj czule reagują na wzmożenie pracy fizycznej, są: serce wraz z systemem naczyniowym i płuca. Jak wskazują nowsze badania, także system nerwowy, niezależny od naszej woli, t. zw. wegetatywny, gra tu niemałą rolę — znajduje się on mianowicie zazwyczaj w równowadze warunkowej przez stałą ilość jonów wapnia (Ca), sodu (Na) i potasu (K) w ustroju. Otóż szereg badań klinik niemieckich wykazał, że podczas treningu ilość jonów Ca ulega wzmożeniu, podczas gdy jony K znajdują się w mniejszości. Relacja ta warunkuje przystosowanie się systemu nerwowego wegetatywnego do wzmożonej pracy fizycznej. **E—t.**

Diarjusz ekonomiczny

— **Większą ilość końcowych produktów przeróbki ropy postanowiła zakupić jugosłowiańska Rada ministrów** w zamian za sprzedawany do Polski tytoń. Zakupy te mają być zrealizowane w najbliższym czasie.

— **Obligacje 5%-towej państwowej pożyczki konwersyjnej,** uzyskane z dokonanej konwersji pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920 mogą być podejmowane we właściwych kasach skarbowych tylko do 31 b. m. za zwrotem pokwitowań.

— **Rumuńskie banknoty 500-lejowe zostaną w zupełności wycofane** i będą wymieniane do dnia 1 stycznia 1926 r., który to termin jednak będzie przypuszczalnie przedłużony.

— **Konferencja kupców w Poznańskiem ma zamiar wystąpić przeciwko zgłaszaniu masowych nadzorów sądowych,** co ma miejsce w tej dzielnicy.

— **Dodatkowe opłaty celne (akcydencje) pobiera się, jak wyjaśnia min. skarbu,** od towarów zadeklarowanych niewłaściwie, względnie w niewłaściwym czasie, bez względu na to, czy towar pozostaje w kraju po ocleniu.

— **Subwencje rządu angielskiego dla przemysłu węglowego** wynosiły w grudniu 3,200.000 funtów szterlingów.

— **Bank angielski podniósł stopę dyskontową z 4 na 5%,** podczas kiedy jeszcze w początkach października obniżył ją z 4½ na 4%.

— **Pożyczka w sumie 5 mil. funtów szterlingów została podpisana** w Londynie dla jednego z wielkich syndykatów niemieckich.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ LISTOPADA wykazuje zwiększenie się zapasu złota o 147 tys. zł, oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 539 tys. brutto. Portfel wekslowy prawie nie uległ zmianie i wynosił 280 mil. 150 tys. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4·2 mil. zł, sumy zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazują nieznaczny wzrost do kwoty 18·3 mil. zł. Wzrosły zaliczki reportowe o 1·1 mil. zł, zobowiązania walutowe o 1·3 mil. zł, rachunki żyrowe zmniejszyły się o 18 mil. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 12·7 mil. zł, natomiast zmniejszyła się ilość bilonu i monet o 7·3 mil. zł. Można stwierdzić, że jakkolwiek obecny bilans Banku Polskiego w dalszym ciągu w szeregu pozycji przedstawia się niepomyślnie, to jednak w porównaniu z ostatniemi dwoma zestawieniami Banku Polskiego z poprzednich dekad, wykazuje pewną, choć nieznaczną poprawę.

WSZECHPOLSKI SYNDYKAT HUTNICZY UTWORZONY. Sprawa zrzeszenia polskich hut żelaznych od dawna aktualna, doczekała się wkońcu załatwienia. Do utworzonego onegdaj na zebraniu w Katowicach syndykatu hutniczego przystąpiły wszystkie bez wyjątku huty polskie. W obradach jedynie nie było reprezentowane „Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza", jednakże i to towarzystwo zgłosiło gotowość przystąpienia do syndykatu. Na zebraniu jednogłośnie stwierdzono, że obecne ceny są bezwzględnie za niskie i przynoszą hutom wielkie straty. Pragnąc umożliwić chociaby częściową produkcję w hutach, postanowiono podnieść dotychczasową cenę, ustanowioną przez Związek polski hut żelaznych z 222 zł na 250 zł za tonnę.

W SPRAWIE REKLAMACYJ NA PRZYWÓZ TOWARÓW. Jak komunikuje Centralna Komisja przywozowa, wpływają do niej liczne reklamacje firm, stwierdzające, że mimo wpłacenia opłaty manipulacyjnej, nie otrzymały one pozwoleń na przywóz. Kierowanie tych reklamacji do Centr. Komisji jest bezcelowe, gdyż komisja nie może zbadać czy opłatę manipulacyjną uiszczono, to też komisja w przyszłości nie będzie odpowiadać na powyższe reklamacje. Związek izb przemysłowych i handlow. wyjaśnia, że po przekazaniu kosztów manipulacyjnych do urzędu celnego w Warszawie należy odnośny kwit pocztowy przesłać, do wydziału obrotu towarowego w ministerstwie przemysłu i handlu z powołaniem się na liczbę ministerstwa, podaną w uwiadomieniu o wysokości opłaty manipulacyjnej oraz z podaniem nazwy ilości, pochodzenia towarów, oraz urzędu celnego, w którym nastąpić ma odprawa celna. Min. przem. i handlu przyśle po otrzymaniu wspomnianego kwitu firmie bezpośrednio pozwolenie na przywóz.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH W POLSCE. Stan zasiewów ozimych w Polsce waha się między przeciętnym (3) a dobrym (4). Dla pszenicy wyraża się liczbą 3·2 (w granicach 2·4—3·5), dla żyta 3·2 (2·6—3·5), dla jęczmienia 3·3 (2·5—3·5), dla rzepaku 3·4 (2·5—3·7), dla koniczyny 3·3 (2·8—3·7). Najlepszy stan zasiewów ozimego żyta wykazują województwa: poznańskie, wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie; pszenicy — województwa: pomorskie i tarnopolskie; jęczmienia — województwa: poznańskie i nowogródzkie; rzepaku — województwa: warszawskie, kieleckie i lubelskie; koniczyny województwa: kieleckie, białostockie i stanisławowskie.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE OBCIĄŻAJĄ NIESŁYCHANIE PRODUKCJĘ. Związek przemysłu włókienniczego w Polsce na podstawie własnych danych statystycznych przedstawia kolosalny ciężar, jaki stanowią dla produkcji włókienniczej świadczenia socjalne oraz skrócony czas pracy. Na podstawie odnośnych cyfr stwierdzić można, iż koszt świadczeń i czasu nieprzepracowanego wynosi przeszło 4 proc. w koszcie gotowej tkaniny bawełnianej i to nie uwzględniając tego kosztu zawartego w cenie artykułów technicznych i pomocniczych.

W SPRAWIE SANACJI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU, komitet wykonawczy wierzycieli banku w Warszawie zawiadamia wierzycieli, którzy dotychczas nie podpisali deklaracji, zmierzającej do sanacji banku, że ogół wierzycieli postanowił 30 listopada b. r. przyspieszyć akcję sanacyjną. Suma złożonych dotychczas deklaracyj przewyższa już 12 milj. zł, nie licząc banków i komun. Opóźniający się narażają się na to, że nie otrzymują procentowanej gotówki. Komitet spodziewa się z początkiem stycznia 1926, że bank rozpocznie normalną pracę z korzyścią dla wierzycieli-akcjonarjuszy.

W SPRAWIE SUBSKRYBCJI AKCYJ ELEKTROWNI W SIERSZY. Spółka akcyjna elektrowni okręgowych w Sierszy Wodnej, założona staraniem Wydziału krajowego b. Galicji i m. Krakowa, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, przeszła w r. 1919 z powodu finansowych kłopotów Wydziału krajowego, w ręce przedsiębiorców wiedeńsko-warszawskich. Od tego czasu interesy akcjonarjuszy krakowskich bywają zaniedbywane, nie dopuszcza się ich do udziału w walnych zgromadzeniach, ani do subskrybcyj. Z okazji walnego zgromadzenia, mającego się odbyć dnia 18 b. m. w Krakowie, wyznaczono miejsce legalizacji akcyj jedynie w Warszawie i w Sierszy Wodnej, co krzywdzi akcjonarjuszów krakowskich i stało się wbrew warunkom dopuszczenia walorów na giełdę krakowską. Wymagają one mianowicie, by papiery, notowane w Krakowie, miały tamże miejsce subskrybcji i legalizacji. Spółka musi warunkom tym uczynić zadość, ale i akcjonarjusze krakowscy winni zjawić się licznie na walnem zgromadzeniu we własnym, dobrze zrozumiałym, interesie.

O URUCHOMIENIE EKSPORTU LNU. Mimo, że tegoroczny urodzaj lnu u nas nie jest zadowalniający, ceny lnu kształtują się naogół zniżkowo. Pozostaje to w związku z utrudnieniem eksportu lnu zagranicę, który-to eksport kierował się do czasu wojny celnej za pośrednictwem Niemiec na targi zachodniej Europy. Kraje, importujące głównie surowiec lniany i konopie z Polski, a więc Czechy, Anglja, Szwecja i Belgja nie wchodzą w bezpośrednie stosunki z polskimi eksporterami, a to z powodu braku zaufania do naszego handlu. Pozatem na światowych targach międzynarodowych panuje na len tendencja zniżkowa.

UŁATWIENIE PRZY NAWIĄZYWANIU STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE STANAMI ZJEDN. Stowarzyszenie kupców Nowego Jorku (The Merchant's Association of New York 233 Broadway Woolworth Building New York City), jedna z najpoważniejszych organizacyj ogólno-kupieckich St. Zjednoczonych Ameryki, ofiarowuje bezpłatnie pośredniczyć przy nawiązywaniu stosunków handlowych przez firmy polskie z firmami St. Zjednoczonych. Firmy polskie, któreby zamierzały korzystać z usług powyżej wspomnianego Stowarzyszenia kupców, winne, w celu umożliwienia temuż spełniania nowych zadań, podać w każdym konkretnym wypadku szczegóły interesu, a w szczególności dokładne wymienienie towaru, sposób i czas dostawy, proponowane warunki zapłaty oraz poważne referencje (najlepiej osób lub instytucyj amerykańskich).

NOWE PRZEPISY O TRANZYCIE, wydało min. skarbu z końcem listopada. Przepisy te wprowadzają znaczne ułatwienia w przewozie tranzytowym dla wszelkich państw. Z dotychczasowych ograniczeń przewozu utrzymano jedynie zastrzeżenie, w myśl którego towary niemieckiego pochodzenia wysyłane z Niemiec tranzytem do Rosji muszą uzyskać uprzednio pozwolenie na przewóz min. przemysłu i handlu. Pozwolenia takie udzielane są w sposób liberalny. Towary nie niemieckiego pochodzenia wysyłane z Niemiec do Rosji, jak również towary niemieckiego pochodzenia, wysyłane do innych państw nie podlegają ograniczeniom. Ostatnie zarządzenia łagodzą pod pewnemi względami dawniejsze rozporządzenia.

WYWÓZ ROPY NAFTOWEJ Z POLSKI. Mimo konkretnych przyrzeczeń ze strony rządu sprawa wywozu ropy naftowej nie została dotychczas załatwiona. Zapasy ropy zwiększają się w dalszym ciągu, transakcje są przeważnie niewielkie i dokonywane wyłącznie dla zaopatrzenia się w gotówkę na bieżące koszta eksploatacji i płace robotnicze.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA ZOSTAŁA OTWARTA W MOSKWIE w obecności przedstawicieli Niemiec, Francji, Polski, Japonji, Łotwy, Estonji i Litwy. Zadaniem konferencji jest utworzenie bezpośredniej komunikacji między Europą zachodnią a Azją wschodnią przez Rosję. Planowana bezpośrednia linja kolejowa będzie najwiekszą na świecie, gdyż będzie wynosiła przeszło 14.000 klm. Czas podróży z Tokio do Berlina wynosiłby około 14 dni. Na pierwszem posiedzenie zaproponowali przedstawiciele Niemiec i Łotwy, aby linja komunikacyjna między Europą środkową i wschodnią przechodziła przez Rygę, przedstawiciele Polski zaproponowali Warszawę. Kwestja ta przekazaną została komisji do rozpatrzenia.

UKOŃCZENIE REFORMY MONETARNEJ W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą, że rząd austrjacki ma zamiar wprowadzić z dniem 1-go stycznia 1926 roku jednolity obieg pieniężny na obszarze państwa wprowadzając wyłącznie szyling i wycofując z obiegu dotychczas krążącą koronę. Jak wiadomo notowania na giełdzie wiedeńskiej są dotychczas robione w koronach, szyling zaś kursuje w charakterze monety pomocniczej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI